

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2015 r. Sąd Rejonowy w Pabianicach zasądził od pozwanej Gminy K. solidarnie na rzecz powodów M. B. (1) i M. B. (2) kwotę 3.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami do dnia zapłaty oraz kwotę 150 zł tytułem kosztów procesu.

Podstawą roszczenia powodów była kwota 3.000 zł uiszczona tytułem zaliczki na poczet przyszłych opłat adiacenckich, na podstawie zawartej z Gminą K. umowy „o przyjęcie do eksploatacji przyłącza wodociągowego/kanalizacyjnego”, w oparciu o treść uchwały nr IV/26/98 Rady Gminy K. z dnia 29 grudnia 1998 r.

Wedle Sądu I instancji, treść wskazanej umowy jednoznacznie potwierdza, że sporna kwota została przez pozwanych przeznaczona na poczet opłat adiacenckich. Cel, na jaki dokonano wpłaty nie został jednak spełniony - postępowanie administracyjne nie zakończyło się ustaleniem opłaty adiacenckiej. Z tego względu, powodowie zasadnie wystąpili przeciwko Gminie, w oparciu o normę art. 405 k.c., o zapłatę solidarnie kwoty 3.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2013 r. do dnia zapłaty tytułem bezpodstawnego wzbogacenia oraz o zwrot kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany.

Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając rozstrzygnięciu:

1) nieważność postępowania (art. 379 pkt 1 k.p.c. z zw. z art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c.) ze względu na niedopuszczalność drogi sądowej – wedle skarżącego sprawa ma charakter administracyjny, a nie cywilny,

2) naruszenie przepisów postępowania mogące mieć wpływ na wynik sprawy, tj:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną i dowolną ocenę zebranego w sprawie

materiału dowodowego,

b) art. 217 w związku z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków pozwanej o

przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka E. Ł. oraz z przesłuchania powoda w osobie Wójta Gminy K., mimo że w sprawie zachodziła potrzeba przeprowadzenia takiego dowodu,

3) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 409 k.c. poprzez jego niezastosowanie,

b) art. 411 pkt 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, zniesienie postępowania dotkniętego nieważnością oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Pabianicach, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz pozwanej kosztów postępowania przed Sądem I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji jako bezzasadnej i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania w obu instancjach według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Skarżący zarzucił nieważność postępowania, co jest wyrazem dostrzeżenia najwyższego stopnia wadliwości rozstrzygnięcia, a zatem Sąd Okręgowy odniesie się do tego najdalej idące zarzutu w pierwszej kolejności. Stwierdzenie bowiem, że zaskarżony wyrok został wydany w warunkach nieważności postępowania, czyniłoby zbędnym jego merytoryczną ocenę.

Apelujący podniósł, że postępowanie miało wadę skutkującą jego nieważnością wobec niedopuszczalności drogi sądowej.

Zarzut ten dotyczy wystąpienia bezwzględnej przeszkody procesowej, o jakiej mowa w art. 379 pkt 1 k.p.c., której stwierdzenie przez Sąd Okręgowy (w wyniku podniesionego zarzutu lub z urzędu) determinuje go do wydania postanowienia, w którym zaskarżony wyrok uchyli i pozew odrzuci (nie zaś jak żądał w oparciu o ten zarzut skarżący - uchyli zaskarżony wyrok w całości, zniesienie postępowanie dotknięte nieważnością i przekaze sprawę do ponownego rozpoznania, bo takie rozstrzygnięcie byłoby możliwe, gdyby zachodziły przyczyny nieważności postępowania wymienione w art. 379 pkt 4–6 k.p.c., których jednak skarżący nie wskazał, nie dostrzegł ich też Sąd Okręgowy, podobnie jak jakiegokolwiek innej przyczyny prowadzącej do nieważności postępowania.).

Zarzut nieważności postępowania z uwagi na niedopuszczalność drogi sądowej należy uznać za chybiony.

Przyjęcie niedopuszczalności drogi sądowej (art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c.) i w konsekwencji odmowa rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd może nastąpić tylko przy spełnieniu określonych przesłanek. Niedopuszczalność drogi sądowej zachodzi wówczas, gdy sprawa nie ma charakteru sprawy cywilnej lub gdy sprawa ze swej istoty ma wprawdzie charakter sprawy cywilnej, jednakże z mocy wyraźnego przepisu została przekazana do właściwości innego organu niż Sąd powszechny. Pojęcia „sprawa cywilna” i „droga sądowa” zostały zdefiniowane w art. 1 i 2 k.p.c. O dopuszczalności drogi sądowej decyduje charakter sprawy. Powinna to być sprawa o charakterze cywilnym, określanym według stosunku prawnego, z którego wywodzone jest dochodzone roszczenie. Stosunki prawne powstają z określonych zdarzeń, natomiast charakter tych stosunków jest uzależniony od dziedziny prawa, mocą którego zdarzenie stanowi źródło stosunku prawnego. Niekiedy z jednego zdarzenia mogą jednocześnie powstać stosunki cywilnoprawne i administracyjnoprawne.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się ponadto, że sprawa ma charakter „sprawy cywilnej”, jeżeli treść łączących strony stosunków prawnych, obejmująca ich wzajemne prawa i obowiązki albo tworząca dany stan prawny, zakłada potrzebę ochrony interesów podmiotów w nich uczestniczących, o ile z mocy wyraźnego przepisu nie została przekazana do właściwości innego organu niż Sąd powszechny.

Szerokie rozumienie „sprawy cywilnej” i dopuszczalności drogi sądowej prowadzi do konstatacji, że w zasadzie każde roszczenie procesowe, sformułowane jako żądanie zasądzenia, ustalenia lub ukształtowania stosunku prawnego, niezależnie od merytorycznej zasadności, może być objęte drogą sądową, pod warunkiem, że dotyczy równorzędnych podmiotów (wyrok SN z dnia 21 maja 2015 r., IV CSK 549/14, Lex nr 1786758).

Powodowie dochodzili zapłaty 3.000 zł, którą uiszcili wobec pozwanej Gminy K. na podstawie zawartej z nią umowy „o przyjęcie do eksploatacji przyłącza wodociągowego/kanalizacyjnego”, w oparciu o treść uchwały nr IV/26/98 Rady Gminy K. z dnia 29 grudnia 1998 r. Kwota ta została wpłacona tytułem zaliczki na poczet przyszłych opłat adiacenckich. Opisana umowa stanowiła zatem zdarzenie, które doprowadziło do wykreowania stosunku prawnego między równymi wobec prawa podmiotami. Oczywiście nie zmienia to faktu, że ustalenie wysokości opłaty adiacenckiej, ze względu na jej prawny charakter, ma naturę administracyjnoprawną i należy do organów administracyjnych. Nie ulega wątpliwości, że opłata adiacencka jest daniną publiczną, a obowiązek jej uiszczenia wynika bezpośrednio z art. 144 ust. 1 u.g.n.

Skarżący nie dostrzega jednak, że na skutek zakończenia postępowania administracyjnego, które nie doprowadziło do ustalenia opłaty adiacenckiej z tytułu wzrostu wartości nieruchomości powodów w następstwie wybudowania

na niej infrastruktury technicznej, pozwany dochodził zwrotu nienależnie pobranej zaliczki w ramach stosunku cywilnoprawnego, którego źródłem była umowa łącząca powodów z Gminą.

Forsowana zatem przez skarżącego w apelacji teza, że Wójt Gminy K. nigdy nie zanegował swojej właściwości jako organu administracji publicznej uprawnionego do rozpatrzenia wniosku o zwrot nadpłaty, za którą skarżący uważa nierozliczoną zaliczkę (zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa), w świetle powyższej argumentacji, jest oczywiście niesłuszna. Nie sposób bowiem nadawać świadczeniu, które nie stanowiło opłaty adiacenckiej, charakteru publicznoprawnego.

W sprawie nie zachodziła więc niedopuszczalność drogi sądowej. Roszczenie dochodzone przez powodów ma charakter cywilnoprawny, wywodzone jest ze stosunku prawnego o takim charakterze, zostało oparte na normach prawa cywilnego, a sprawy tego rodzaju nie zostały przekazane do właściwości innego organu niż Sąd powszechny.

Odnosząc się z kolei do dalszych zarzutów naruszenia prawa procesowego należy zaznaczyć, że Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne prawidłowe ustalenia faktyczne poczynione w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Nie mógł odnieść skutku zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. Apelujący podniósł, że Sąd Rejonowy dokonał błędnej i dowolnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Skarżący nie sprecyzował jednak, na czym miałyby polegać uchybienie wskazanemu przepisowi, zatem nie poddawał się kontroli instancyjnej w takim kształcie.

Zarzut wadliwej oceny dowodów dla swej skuteczności wymaga bowiem wskazania konkretnego uchybienia, jakiego dopuścił się orzekający Sąd, naruszając tym samym zasady logicznego rozumowania bądź wskazania doświadczenia życiowego. Dla wzruszenia przyjętej oceny nie jest wystarczające wyłącznie odmienne zapatrywanie skarżącego odnośnie do wartości poszczególnych z przeprowadzonych dowodów oraz wniosków możliwych do wyprowadzenia, gdy chodzi o podstawę faktyczną rozstrzygnięcia.

Nie budzi przy tym wątpliwości, że Sąd Rejonowy oddalając wniosek dowodowy o przesłuchanie świadków E. Ł. oraz powoda w osobie Wójta Gminy K. nie naruszył art. 217 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. Okoliczność, na którą miały zeznawać wskazane osoby, tj. wydania zaliczki wpłaconej przez powodów na wykonanie inwestycji na terenie Gminy K. nie była sporna, a zatem postępowanie dowodowe w tym zakresie należało uznać za zbędne.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy i odpowiadający art. 227 k.p.c. ukształtował podstawę faktyczną zaskarżonego orzeczenia. Poczynione w sprawie ustalenia obejmują bowiem wszystkie okoliczności istotne i jednocześnie wystarczające dla rozstrzygnięcia w przedmiocie procesu.

W istocie zatem skarżący, podnosząc zarzut wadliwości oceny materiału dowodowego w płaszczyźnie procesowej, polemizuje z oceną prawną zgłoszonego przez powodów żądania dokonaną przez Sąd Rejonowy na podstawie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego. Odnosząc się zatem do oceny rozstrzygnięcia Sądu I instancji w świetle norm prawa materialnego należy podkreślić, że było ono trafne, a zarzut naruszenia art. 409 k.c. i art. 411 pkt 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie trzeba uznać za chybiony.

Apelujący podniósł, że Sąd Rejonowy wadliwie przyjął, iż strona pozwana powinna liczyć się z obowiązkiem zwrotu powodom wpłaconej zaliczki. Z treści § 1 ust. 2 umowy nr (...) z dnia 24 września 2007 r. wynika zdaniem apelującego wprost, że kwota zaliczki stanowiła dochód pozwanej Gminy, a zatem Gmina mogła nią swobodnie dysponować bez liczenia się z obowiązkiem jej zwrotu. Ponadto bezzasadnie Sąd nie uwzględnił drugiego zarzutu podniesionego przez pozwaną, wynikającego z treści art. 411 pkt 2 k.c., gdy bezsporne między stronami było, że Gmina wybudowała inwestycję w ulicy (...) w K., a mianowicie sieć wodociągową z przyłączami i sieć kanalizacyjną z przykanalikami. Bezsporne było także, iż pozwani korzystają z tej inwestycji.

Nie sposób podzielić argumentacji zaprezentowanej przez skarżącego.

Art. 409 k.c. wskazuje, że obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu.

Sąd I instancji prawidłowo ocenił, że nie zachodzą przesłanki wygaśnięcia obowiązku zwrotu korzyści uzyskanej przez Gminę z tytułu wpłaconej przez powodów zaliczki.

Podkreślenia wymaga, że nie każde zużycie lub utrata korzyści, w rozumieniu przywołanego przepisu, prowadzi do wygaśnięcia obowiązku zwrotu. Chodzi bowiem jedynie o te przypadki, które w sposób wymierny i dający się obiektywnie ustalić powodują ustanie wzbogacenia, a nadto nie towarzyszy im określony stan wiedzy wzbogaconego.

O wygaśnięciu obowiązku zwrotu świadczenia na skutek jego zużycia można mówić wtedy, gdy zużycie korzyści nastąpiło w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, tj. gdy wzbogacony, w zamian tej korzyści, nie uzyskał ani korzyści zastępczej, ani zaoszczędzenia wydatku. Jeżeli natomiast w zamian za zużytą korzyść wzbogacony uzyskał do swojego majątku jakąkolwiek inną korzyść majątkową (np. mienie czy zwolnienie z długu, który w ten sposób spłacił), nie można uznać, że nie jest już wzbogacony, w jego majątku pozostaje bowiem korzyść w postaci zwiększenia aktywów bądź zmniejszenia pasywów (wyrok SN z dnia 24 stycznia 2014 r., V CNP 13/13, Lex nr 1430402).

W tym kontekście Sąd Okręgowy ocenił, czy zużycie zaliczki w rozpoznawanej sprawie mogło prowadzić do wygaśnięcia obowiązku jej zwrotu. Skoro Gmina, wykorzystując zaliczkę wpłaconą przez powodów, wykonała zadanie, które ciążyło na niej z mocy ustawy (zadanie własne), pozostając także właścicielem urządzeń wodnokanalizacyjnych wybudowanych w ramach realizacji tego zadania, to wygaśnięcie obowiązku zwrotu z art. 409 k.p.c. nie nastąpiło, przeciwnie, Gmina uzyskała korzyść w postaci nowej infrastruktury. Innymi słowy, sam fakt budowy infrastruktury technicznej na terenie gminy nie skutkowało automatycznym wygaśnięciem obowiązku rozliczenia, ewentualnie zwrotu wpłaconych zaliczek.

Nadto pozwany musiał liczyć się z obowiązkiem zwrotu zaliczki, skoro jej pobranie nie znajdowało oparcia w określonych przepisach prawa powszechnie obowiązującego, w tym powoływanych przez skarżącego normach u.g.n. Żądanie zapłaty zaliczki stanowiło działanie bezprawne, gdyż jak trafnie zauważył Sąd Rejonowy, zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty gminnej, w tym m. in. sprawy wodociągów i zaopatrzenia w wodę, kanalizacji, usuwania i oczyszczania ścieków komunalnych oraz urządzeń sanitarnych stanowi zadanie własne gminy na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 1515 ze zm.).

Skoro na Gminie spoczywał obowiązek realizacji opisanego wyżej inwestycji jako zadania własnego, jego wykonanie nie mogło być uzależnione od wpłacania przez mieszkańców gminy jakichkolwiek zaliczek. Natomiast zaliczki już uiszczone przez mieszkańców mogły być rozliczone wyłącznie w ramach postępowania o ustalenie opłat adiacenckich. Jednakże w tej sprawie i ta podstawa odpadła, więc zwrot nienależnie pobranej zaliczki nie wiązał się już ze stosunkiem administracyjnym (ten wygasł wraz z zakończeniem postępowania administracyjnego o ustalenie wysokości opłaty adiacenckiej), a z koniecznością dokonania rozliczeń o charakterze cywilnoprawnym między stronami umowy.

Pozwany powinien był liczyć się zatem z obowiązkiem zwrotu, w szczególności w związku z wystąpieniem pokontrolnym z dnia 10 marca 2010 r. przekazanym przez Regionalną Izbę Obrachunkową. Wskazano w nim, że „pobieranie wpłat tytułem zaliczki na poczet opłat adiacenckich pozbawione było podstawy prawnej. Przepisy ustawy (...) o gospodarce nieruchomościami nigdy nie przewidywały opisanego możliwości, w szczególności w oparciu o stosunki o charakterze cywilnoprawnym (...) Zaliczenie to mogło nastąpić (...) dopiero w sytuacji ustalenia wysokości tej opłaty” (protokół - k.16).

Z zastrzeżeń sformułowanych pod adresem Gminy wynikało zatem, że pobieranie przez nią zaliczek było działaniem nieprawidłowym i odbywało się bez podstawy prawnej. Nie sposób logicznie twierdzić, że pozwany nie miał wiedzy w tej kwestii. Przy czym dla zaistnienia przesłanki „powinności liczenia się z obowiązkiem zwrotu” wystarczy już ocena, iż przekonanie wzbogaconego co do prawnej podstawy jej uzyskania nie było uzasadnione w świetle obiektywnych

okoliczności (wyr. SA w Katowicach z dnia 21 sierpnia 2014 r., III Apa 20/14, Lex nr 1515199). A zatem obiektywnie rzecz ujmując, pozwany winien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu zaliczek pobieranych wskutek bezprawnego działania Gminy.

W wyniku niemożności zaliczenia wpłaconej zaliczki na poczet opłaty adiacenckiej i nierozliczenia uiszczonej zaliczki (pobranej bez oparcia w przepisach prawa powszechnie obowiązującego) doszło do zwiększenia dochodu Gminy kosztem zubożenia powodów. Prowadziło to do uwzględnienia powództwa w oparciu o normę art. 405 k.c., zgodnie z którą, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości.

W świetle powyższych rozważań nie mógł odnieść zamierzonego skutku zarzut naruszenia art. 411 pkt 2 k.c. Tym bardziej, że przepis ten wyłącza zwrot świadczenia, jedynie, gdy jego spełnienie odpowiadało zasadom współzycia społecznego. Dzieje się tak w odniesieniu do świadczeń, co do których brak jest prawnego zobowiązania, lecz świadczącemu można przypisać moralny obowiązek wobec przyjmującego świadczenie. Chodzi najczęściej o świadczenie ze względu na rzekomy obowiązek zwyczajowy lub odpowiadający względem przyzwoitości - obowiązek, który dla świadczenia nie był istotny, tj. nie stanowił objętej porozumieniem stron podstawy prawnej (wyrok SA w Warszawie z dnia 13 września 2013 r., I ACa 389/13, Lex nr 1392088) .

W okolicznościach tej sprawy nie sposób twierdzić, że spełnienie świadczenia czyniło zadość zasadom współzycia społecznego. Strony łączyła umowa, na podstawie której powodowie dokonali wpłaty zaliczki, której jednak żądanie było bezprawne. Następnie Gmina, wykorzystując uiszczoną zaliczkę, wybudowała urządzenia infrastruktury wodnokanalizacyjnej, których właścicielem nadal pozostaje, nie rozliczając i nie dokonując zwrotu wpłaconej zaliczki. Art. 411 pkt 2 k.p.c. nie mógł mieć zastosowania. Partycypacja powodów w zadaniach własnych gminy mogła przebiegać jedynie zgodnie z uregulowaniami u.g.n. W świetle art. 144 u.g.n. pozwana Gmina nie była uprawniona do pobierania opłat od mieszkańców Gminy z tego tytułu ani zaliczek na poczet przyszłych opłat adiacenckich, co potwierdził protokół pokontrolny R.. Gmina wiedziała zatem o bezprawnych charakterze swojego działania. Nie sposób zatem usprawiedliwiać go zasadami współzycia społecznego. Nie były one też przyczyną wpłaty dokonanej przez powodów. Zawarli oni umowę z Gminą i uiszcili zaliczkę, gdyż był to warunek wyrażenia przez Gminę zgody na przyłączenie do urządzeń wodnokanalizacyjnych (§ 2 umowy – k. 31). Postępowanie administracyjne zaś dotyczące ustalenia opłaty adiacenckiej dotknięte było wadami, skoro decyzje Wójta Gminy K. zostały uchylone przez organ odwoławczy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.